

# Szpaku, Plaster (prod. Deemz)

Gdybym nie miał siana z rapu, to bym kroił tych bananów pod Złotymi  
Starzy kupili Ci outfit, to i drugi by kupili  
Z moją mamą parę lat to widzieliśmy się na Skype'ie, tylko  
Dlatego chwale się, że pykło  
Pamiętam Wigilię, gdy potrawa stała jedna  
Pierogi z Biedronki, dziś na stole nie ma miejsca  
Zbiłem sześćdziesiąt kilo, jakbym najebał konfidenta  
Więc zamiast się użalać, zapierdalaj po zwycięstwa  
Właśnie pykła szósta płyta, a po pierwszej miałem zniknąć  
A po pierwsze to nie pyta się, czy ktoś miał dosyć życia  
Więc nie pytaj go, czy cierpi, tylko mocno przytul  
A jak śmiejesz się z depresji, to wiem — nie wiesz nic o życiu (Szpaku!)

Sam

Wziąłem wszystko, co nie chciało życie dać  
Z dała od kurestwa, spełniam stary plan  
Całkiem sam, sam, sam  
Wziąłem wszystko, co nie chciało życie dać

Pewny siebie, bo rapuję tu jak nikt w Polsce  
Wy się tam kłóćcie, kto jest drill, kto jest opiumowcem  
Mają mnie za ćpuna, nie ma się co dziwić  
Bo wciągają Wasze randomowe linie o niczym  
Jak Cię dojeżdżają w szkole — zapisz się na MMA  
Bo największy szacunek zawsze w ludziach budził strach  
To odrzuca ich od plucia, jak kalafiory na uszach  
Im bliżej szczytu, coraz bardziej gnije dusza

Sam

Wziąłem wszystko, co nie chciało życie dać  
Z dała od kurestwa, spełniam stary plan  
Całkiem sam, sam, sam  
Wziąłem wszystko, co nie chciało życie dać

Jeszcze wszystko będzie dobrze, wiem jak jest  
Ta piosenka jest jak plaster, gdy Ci źle  
Będą chcieli ludzie smutni Twoich łez  
Ty nie pozwól temu światu zepsuć Cię

Jeszcze wszystko będzie dobrze, wiem jak jest  
Ta piosenka jest jak plaster, gdy Ci źle  
Będą chcieli ludzie smutni Twoich łez  
Ty nie pozwól temu światu zepsuć Cię